

STRZELNICA STRZELECTWA DYNAMICZNEGO TWIERDZA

WIESŁAW
„GENO”
SIODA

13 września 2003 roku odbyło się uroczyste otwarcie Strzelnicy Strzelectwa Dynamicznego „TWIERDZA”

Dla członków Związku Strzelectwa Dynamicznego od początku jego istnienia, największą przeszkodą w uprawianiu strzelectwa praktycznego według zasad IPSC był brak odpowiedniej strzelnicy. Żaden z krakowskich obiektów nie nadawał się w pełni do uprawiania tej dyscypliny sportowej, a adaptacje istniejących strzelnic były tylko półśrodkami. Odpowiednią strzelnicę postanowiono zbudować. Po długich poszukiwaniach uznano, iż najlepszą lokalizacją na strzelnicę strzelectwa dynamicznego będzie Fort 45 Marszowiec – Zielonki. Fort składa się z koszar sztyjowych, schronu głównego, stanowisk artyleryjskich (część środkowa) oraz fosy okalającej obiekt od strony północnej, zachodniej i wschodniej. Właśnie stanowiska artyleryjskie oraz fosa świetnie nadawały na tory strzeleckie.

Fort 45 Zielonki, to część dawnej grupy fortecznej, wybudowany w 1884 r., a następnie zmodernizowany około 1910 roku. Powstał jako jeden z warownych obiektów otaczających Kraków I był częścią trzeciego (zewnętrznego) pierścienia obrony Twierdzy Kraków, zbudowanego w ześrodkowanym systemie fortowym. Podstawą tego systemu było 12 samodzielnych fortów artyleryjskich umieszczonych promieniście, na kształt okręgu, od centrum twierdzy. W systemie tym – po raz pierwszy – nie ma ścian łączących elementy obronne ze sobą. Forty połączone są z centrum twierdzy drogami dojazdowymi (promieniowymi), a między sobą drogami rokadowymi (obwodowymi). Budowlę fortu rozpoczęto ok. roku 1880 w najbardziej narażonym na atak ze strony Rosji punkcie Twierdzy Kraków. Bliżko fortu przebiegała granica między dwoma wielkimi mocarstwami. Takie usytuowanie zapewniało dobre przedpole między istniejącymi już fortami nr 44 Tonie i 46 Węgrzce, blokowało Dolinę Prądnika



oraz umożliwiło wykorzystanie naturalnie ukształtowanych jarów lessowych do obejścia Krakowa od północy.

Obiekt fortu zachował się w bardzo dobrym stanie i w listopadzie 1999 roku przebudowano go na trzygwiazdkowy hotel.

Na czym polegał pomysł przekształcenia fortu na strzelnicę? Przy głębszej analizie, okazało się, że przy stosunkowo niewielkim wkładzie prac i ingerencji w historyczną konstrukcję zabytkowej budowli, można zaadaptować stanowiska artyleryjskie na osie strzeleckie. Każde stanowisko posiadało już wysokie obwałowanie, wystarczyło tylko wyrównać teren do jednokowego poziomu, a nadmiar ziemi prze-

znaczyć na podniesienie istniejących wałów. Każda oś oddzielona jest od siebie wałem, a w każdym wale znajdują się schrony pogotowia, wykorzystywane obecnie jako podręczne magazyny na sprzęt potrzebny na strzelnicy. W skrajnych stanowiskach artyleryjskich znajdują się większe pomieszczenia magazynowe, a same stanowiska nie są wykorzystywane jako osie strzeleckie, obudowano je według stanu pierwotnego, aby w przyszłości ustawić zabytkowe działa (lub ich repliki), których obecność w znacznym stopniu podkreśli historyczny charakter budowli. Na schronie głównym przygotowano miejsce dla oczekujących strzelców oraz widzów. Drugi etap adaptacji przewiduje wykorzystanie istniejących fos na długie osie strzeleckie. Skrajne części fosy długości około 50 m podzielone zostaną na cztery 25 metrowe osie strzeleckie, środkowe części fosy o długości około 100 m zostaną podzielone na osie strzeleckie długości 2x50 m, oraz po jednej 75 m i 25 m. W ciekawy sposób rozwiązano problem komunikacji w dolnej części strzelnicy. Dojście do osi 75 m i 50 metrów zlokalizowanych w środkowej części fortu, odbywać się będzie przez tunel długości około 60 m zaczynający się przy wejściu na strzelnicę z hotelu i prowadzący do środkowej kaponierki, a z niej wprost do długich osi. Do osi średnich, zlokalizowanych w fosie, dojście możliwe jest tylko przez tunele prowadzące od skrajnych magazynów podręcznych w górnej części strzelnicy poprzez kaponierki boczne, a z nich do osi średnich. Fort jest obiektem zabytkowym i powinno się

zagwarantować możliwość jego zwiedzania, dlatego też w każdym wale-kulochwycie w dolnej części strzelnicy przygotowano jest odpowiednie przejście, z którego można korzystać tylko wtedy, gdy nie jest prowadzone strzelanie. Na całym, bogato zadrzewionym obszarze strzelnicy, to znaczy 3,5 ha, wszędzie gdzie tylko to możliwe nawierzchnią jest trawa.

13 września 2003 roku odbyło się uroczyste otwarcie Strzelnicy Strzelectwa Dynamicznego TWIERDZA,





Miejsce oczekiwania przed

przybyło wielu zaproszonych gości z całej Polski zainteresowanych sportem strzeleckim. Uroczystości miały charakter pikniku, organizatorzy przygotowali bardzo ciekawy program, między innymi pokazy strzelectwa dynamicznego, pokazy akrobacji lotniczych, wystawę modeli latających, wystawę dawnego umundurowania, pokazy walki wręcz, występy wojskowej orkiestry dętej oraz zespołu muzycznego.

Strzelnica spełnia wymagania nie tylko strzelectwa dynamicznego, ale także wie-



Stage nr 2 przed

lu innych dyscyplin strzeleckich. Kompleks strzelnica – hotel gwarantuje odpowiednie zaplecze dla rozgrywanych zawodów sportowych i treningów oraz szkoleń. Hotel „Twierdza” dysponuje 52 miejscami hotelowymi oraz odpowiednim zapleczem gastronomicznym, a także salą konferencyjną. Niewielka odległość od centrum Krakowa (8 km) gwarantuje wszystkim zawodnikom biorącym udział w zawodach nie tylko atrakcje strzeleckie, ale także możliwość korzystania z wszystkiego, co oferuje tak ciekawe miasto.



Stage nr 4 przed

Strzelnica nie jest przeznaczona tylko dla sportowców. Otwarta jest na współpracę z firmami ochrony i służbami mundurowymi, jest wymarzone miejsce dla szkoleń, zapewnia różnorodność torów, a także możliwość organizowania strzelania sytuacyjnego. Otwarta jest dla wszystkich. Przyjść i postrzelać może każdy. Może też skorzystać z pomocy wykwalifikowanych instruktorów, dysponujących bronią, z której pod ich czujnym okiem można podnosić umiejętności strzeleckie.

Celem Związku Strzelectwa Dynamicznego nie była sama strzelnica, jest ona jedynie niezbędnym narzędziem do rozwijania strzelectwa dynamicznego. Ambicją krakowskiego klubu jest posiadanie nie tylko ośrodka na światowym poziomie, ale również zawodników. Powstanie strzelnicy jest pierwszym, ważnym krokiem do osiągnięcia założonego celu. Oby takich ośrodków było w Polsce jak najwięcej.

ROBERT MIKLASZEWSKI

INNYM OKIEM

W kwietniu bieżącego roku kolega zaprosił mnie na zawody strzeleckie rozgrywane w Zembrzycach koło Suchoj Beskidzkiej, około 50 kilometrów od Krakowa. Możliwość obserwacji oraz uczestniczenia w tych zawodach w charakterze fotografa, przyczyniła się do mojego zainteresowania sportem strzeleckim, a w szczególności strzelaniem według zasad i przepisów IPSC.

Początki, jak to zwykle bywa, nie były proste, ale koledzy ze Związku Strzelectwa Dynamicznego ułatwiali jak mogli pierwsze kroki w tym sporcie. Do czasu otrzymania pozwolenia na broń korzystałem z uprzejmości kolegów i pod ich opieką strzelałem na treningach oraz zawodach. Sprzęt nie był problemem, problemem było miejsce do treningów.

W Krakowie jest kilka strzelnic, wojskowa, policyjna i sportowo-myśliwska. Na dwie pierwsze wstępu nie ma, a ostatnia nadaje się do strzelania sportowego, ale statycznego. Gdzie więc ćwiczyć? Wyjazd na trening do Zembrzyc, to cała wyprawa, co wiązało się ze stratą całego popołudnia. W klubie cały czas mówiło się o budowie strzelnicy, gdzieś w Zielonkach, w jakiejś twierdzy.

Dojechaliśmy tam w ciągu 10 minut. Oczom moim ukazał się ładny, parterowy budynek, który pełnił rolę hotelu. Pierwsze wrażenie było dobre. Hotel „Twierdza” jest bardzo ciekawym obiektem, usytuowanym w zabytkowych murach



Miejsce oczekiwania po



Stage nr 1 po



Stage nr 2 po



Stage nr 3 po



Stage nr 4 po



Stage nr 6 przed



Stage nr 7 przed



Stanowisko lewe przed



Stanowisko prawe przed

Fortu nr 45. Na teren strzelnicy, która znajduje się na tyłach hotelu, przechodzi się przez środek budynku. Gdy tam dotarliśmy, nie zobaczyłem jednak nic ciekawego, jedynie olbrzymie ilości chaszczki i krzewów. Dużo lepiej prezentowała się dolna część terenu przeznaczona na strzelnicę, czyli okalające teren fosy, gdzie łatwo mogłem sobie wyobrazić tory strzeleckie.

Do Zielonek trafiałem po kilku miesiącach strzelania, miałem więc już okazję poznać różne strzelnice, tak w kraju, jak i za granicą. Czemu więc nie „widziałem” od razu tej, wirtualnej jeszcze strzelnicy?

Odpowiedź jest prosta, nawet na stronach internetowych nie widziałem takiego obiektu, a co dopiero w rzeczywistości. Pokazano mi plany, i dopiero wtedy mogłem sobie wyobrazić jak ma wyglądać „nasza” strzelnica. Kilka dni później rozpoczęto prace ziemne, mające doprowadzić górną część strzelnicy do stanu używalności.

Ponownie, w Zielonkach pojawiłem się po wakacjach, to co ujrzałem przeszło moje najśmielsze oczekiwania i wyobrażenie o tym miejscu. Znikły chaszczki i krzaki, trawa została przycięta, a koparka wyrównała teren, przynosząc zebraną ziemię na naturalne wały, co jeszcze je podniosło. Pamiętam, że pomyślałem wtedy, iż to może być perełka wśród wszystkich strzelnic na świecie. Teraz wiem, że na pewno możemy poszczycić się jedną z najpiękniejszych strzelnic, której historyczne położenie nie przeszkadza być jednocześnie obiektem bardzo funkcjonalnym i wręcz dodaje uroku, tworząc specyficzny klimat.

Jakie ułatwienia płyną z posiadania klubowej strzelnicy, znajdującej się do tego w dogodnym i nie odległym miejscu? Nie tracimy wiele czasu na dojazd, możemy w każdej wolnej chwili przyjechać i postrzelać. Organizacja zawodów jest też dużo łatwiejsza, bowiem cały sprzęt potrzebny do przeprowadzenia zawodów znajduje się na miejscu. Strzelnica pozwala również optymistycznie patrzeć w przyszłość, mamy gdzie ćwiczyć, gdzie rozgrywać zawody, a każdy, kto do nas przyjdzie nie będzie już zniechęcał się brakiem zaplecza.

WIESŁAW „GENO” SIODA JAK TO SIĘ ZACZEŁO...

We wrześniu 2001 roku w Zabrze odbyły się pierwsze zawody według zasad IPSC organizowane przez ZSD Kraków. Tak, to nie jest pomyłka, w Zabrze. Nie mogły się odbyć w Krakowie, ponieważ żadna z krakowskich strzelnic nie spełniała wymogów organizacyjnych w tej dyscyplinie sportu strzeleckiego.

Pamiętam dokładnie cały proces organizacji tych zawodów, chodzenie od jednej instytucji do drugiej, tłumaczenie każdemu, dlaczego taka, a nie inna strzelnica jest nam potrzebna do rozegrania zawodów. Niestety, nie byliśmy w stanie zapewnić właściwego miejsca i całość pomysłu, zorganizowania zawodów przez klub z Krakowa miała słabe szanse powodzenia. Jednak dzięki uprzejmości ZSP Zabrze udało nam się przygotować zawody na strzelnicy Makoszowy. Po zakoń-



Stage nr 6 po



Stage nr 7 po



Stanowisko lewe po



Stanowisko prawe po

czeniu przygotowań, pokonaniu wszystkich problemów związanych z organizacją zawodów, doszedłem do wniosku, że jedyną szansą na dalszy rozwój strzelectwa IPSC w Krakowie, to solidna baza sprzętowo-materiałowa oraz własna strzelnica. Niestety, droga do zrealizowania tego celu była dość długa i kręta. Wtedy, gdy o tym myślałem, nie miałem pojęcia, że będzie to trwało aż dwa lata.

Po Zawodach w Zabrze usiłowałem znaleźć jakieś miejsce, które dla strzelców z Krakowa stałoby się bazą, na której moglibyśmy oprzeć naszą działalność. Po kilku miesiącach poszukiwań, dzięki kole-

dze Mironowi Półtorakowi udało się znaleźć obiekt, który był dla nas odpowiedni. Udało nam się porozumieć z kołem łowieckim „Diana” w Zembrzycach, dzięki czemu mieliśmy do dyspozycji strzelnicę, na której mogliśmy organizować treningi i zawody. Strzelnica myśliwska w Zembrzycach była krokiem milowym w rozwoju strzelectwa IPSC w Krakowie i okolicach. Organizowaliśmy na niej szkolenia, treningi oraz zawody przez prawie dwa lata. Największym mankamentem związanym z tym miejscem była odległość od Krakowa. Aby postrzelać musieliśmy tracić godzinę na dojazd. Potrzebowaliśmy własnej strzelnicy, bliżej miasta.

Wiele kilometrów przejechanych w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca zaowocowało odnalezieniem tego jednego, jedyne, które wydawało się idealne. Niedaleko od centrum Krakowa (około 10 min), dobre zaplecze socjalne (hotel, restauracja) i przede wszystkim niespotykany klimat. Gdy tylko trafiłem do Zielonek, do hotelu „Twierdza” pomyślałem, że to jest właśnie TO czego potrzebujemy.

Oglądając teren starych stanowisk artyleryjskich, wyobraziłem sobie nowoczesne tory strzeleckie. I już na pierwszym spotkaniu w sprawie strzelnicy właściciel hotelu pan Piotr Skrobowski zaoferował daleko idącą pomoc w naszym, szalonym przedsięwzięciu.

miejsce docelowe, w którym miała spędzić najbliższe miesiące. Chwila strachu, kilka podejść i udało się – już nic nie stało na przeszkodzie, aby zaadaptować fort



Latająca koparka

na strzelnicę. Walka z dziką roślinnością pochłonęła mnóstwo czasu, każdy metr wydarty zaroślom upewniał nas, że wybranie tego miejsca na wymarzoną strzelnicę to słuszny wybór. Prace nie przynio-



Widok części frontowej

Pomimo iż czas obszedł się łaskawie z fortem, pracy w walce z „zębem czasu” było dużo. Przelanie na papier wizji powstania strzelnicy zajęło mnóstwo czasu, wszelkie sprawy związane z odpowiednimi papierami również, ale warto było czekać. Kiedy przyszło do realizacji i mieliśmy zaczynać, powstał problem, jak wjechać koparką na miejsce prac, do górnej części strzelnicy nie było bowiem żadnej drogi dojazdowej. Aby rozwiązać ten problem musieliśmy skorzystać z pomocy dźwigu. Tak oto zobaczyłem jak kilkunastotonowa koparka, niczym cyrkowiec zawieszona na linie, pomalutku „frunie” na

stły niespodzianek, których niektórzy się spodziewali, licząc, że coś w forcie jest zakopane lub ukryte – była to jednak tylko ziemia, kamienie i stare, zbutwiałe drewno. Po ukończeniu pierwszych dwóch torów coraz więcej osób zaczęło przychodzić i oglądać dzieło transformacji. Najbardziej podnoszące na duchu było to, że każdy z członków klubu pomagał jak mógł.

13 września 2003 roku podczas hucznego pikniku strzeleckiego otworzyliśmy strzelnicę. Naszą strzelnicę. Od tego dnia każdy, kto tylko ma ochotę ciekawie spędzić czas, jest mile u nas widziany.